**ZADANIA DLA GRUPY „Bursztynki” 19.05.2020r. /WTOREK/**

1. **Słuchanie opowiadania Renaty Piątkowskiej „Ślimaki”**

**Rodzic zaprasza do wysłuchania opowiadania.**

**„Ślimaki”**

Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięknymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawiłem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlazł do muszli i tyle go widziałem. – Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszycie się? W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli. Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowolone. Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały? Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same. – A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka. – Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie. – Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpiewały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie? – Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą. Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniejszych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą, mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią. – To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Ślimaki będą sobie szalały, a my skoczymy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść. Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po południu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło: – Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne. – Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec imprezy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegną do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami. – Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał: – Daj flamastry. Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowałem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powygłupiać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły. My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślimaki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają. One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podobny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie. Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawołałem: – Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać? Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropkami na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytłumaczyć ślimakom.

**Rodzic rozmawia z dziećmi na temat treści opowiadania:**

- Kto jest głównym bohaterem?

- Jakie zwierzęta lubił Tomek?

- Jak Tomek wyjaśnił nazwę ślimaka winniczka?

- Jak wyglądają ślimaki?

- Co możecie jeszcze o nich powiedzieć?.

**Dzieci opisują wygląd ślimaków, budowę, sposób poruszania się. Rodzic opowiada, że ślimaki winniczki żyją w lasach, parkach, zaroślach. Winniczki są jadalne. To przysmak Francuzów i Hiszpanów.**

1. **Wyprawa odkrywców – zabawa naśladowcza.** Dziecko naśladuje wyprawę na Wyspę Odkrywców. Pokazuje czynności: pakuje walizkę, wsiada na statek, wiosłuje wiosłami, patrzy przez lornetkę, wciąga żagle na maszt, szoruje pokład, wychodzi na ląd itp.

Zabawie powinna towarzyszyć wesoła muzyka.

1. **Ślimak – nauka rymowanki i ćwiczenia manualne.**

**Dziecko powtarza rymowankę:**

Ślimak, ślimak pokaż rogi dam ci sera na pierogi,

jak nie sera, to kapusty, Od kapusty będziesz tłusty.

1. **Propozycja plastyczna „Ślimak”.**

Dziecko lepi z plasteliny długie, cienkie wałeczki i zwija je w kształt muszli ślimaka. Z drugiego wałeczka wykonuje stopę ślimaka. Ulepione ślimaki dziecko może wykorzystać jako pionki w wymyślonej przez siebie grze planszowej.

1. **„Wyścigi ślimaków**” – konstruowanie i rozegranie matematycznej gry planszowej.
2. **Karty pracy:**

**Zał. nr 1 –** **19.05.2020r. – dokończ rysować 6 – latki;**

**Zał. nr 2 – 19.05.2020r. – historyjka obrazkowa 5 – latki;**

**Zał. nr 3 – 19.05.2020r. – znajdź i połącz liniami 6 – latki;**

*Źródło: Renata Piątkowska, „Opowiadania z piaskownicy”, Bis, Warszawa 2011; chomikuj.pl; wikipedia.org; Dzieciaki w akcji – Nowa Era;*